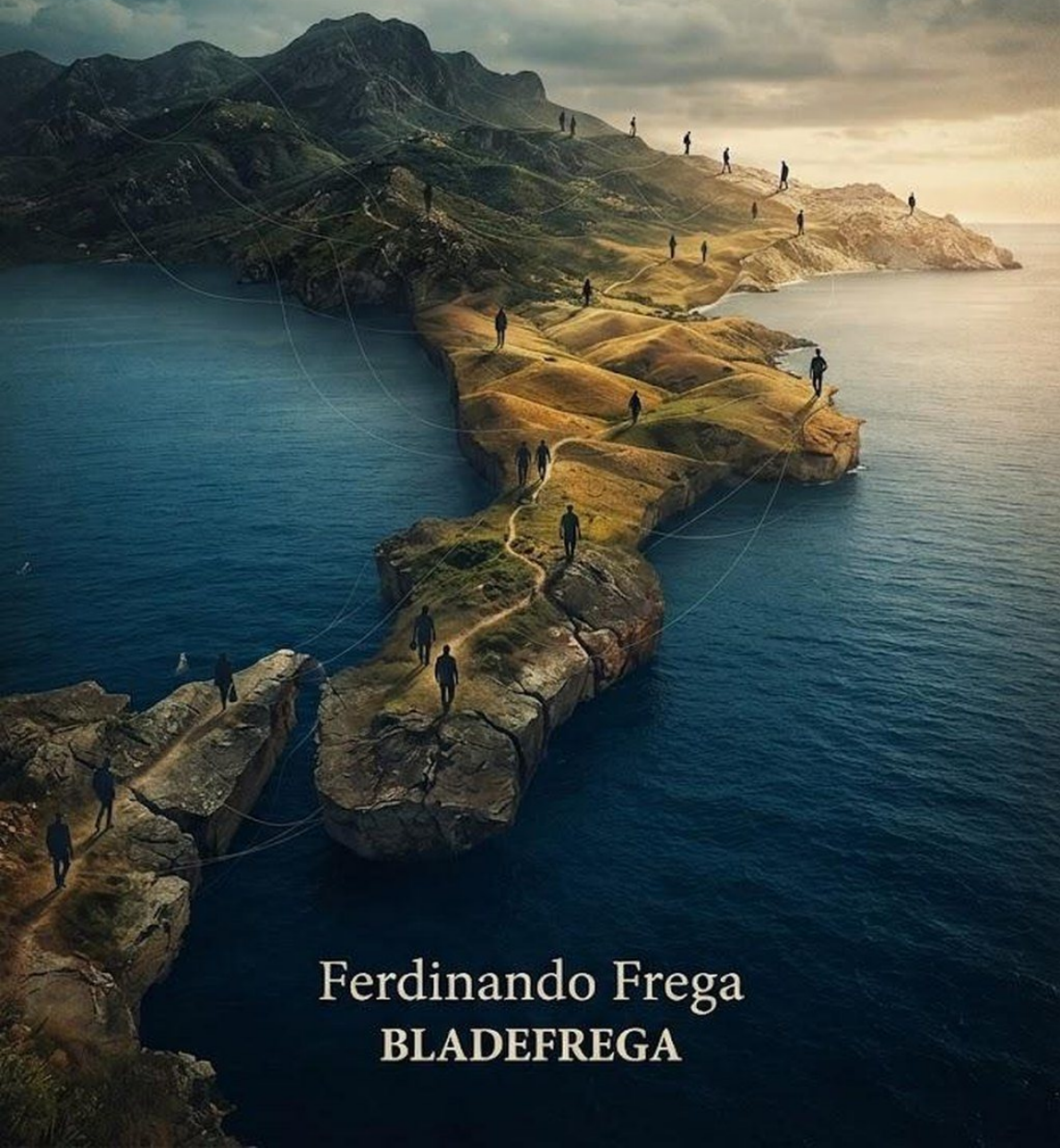


CALABRIA

(SOUTH ITALY)

A Permanent State of Mind



Ferdinando Frega
BLADEFREGA

KALABRIA (POŁUDNIOWE WŁOCHY)

THE FAMILY · 09

Według najnowszych informacji krążących w sieci ten skrawek ziemi był niegdyś, miliony lat temu, połączony z tym, co dziś jest Sycylią, kiedy Włochy nie miały jeszcze swojego słynnego kształtu buta.

Potem przyszło tektoniczne przyciąganie w stronę Afryki, trzęsienia ziemi, migracje, ludzie, ambicje, wiary i cała niezbędna duchowość. W końcu doszło do rozdzielenia i Kalabria stała się czubkiem Włoch, przyrośniętym do półwyspu w kształcie buta. Buta spiczastego, dodajmy: takiego, jakiego używa się, gdy ktoś potrzebuje kopniaka w tyłek, choć wielu upiera się, że to kobieca elegancja.

Ale kim są ci ludzie?

Przyjrzyjmy się im uważnie, bo brakuje nie historii Kalabrii, lecz pojęcia ludności kalabryjskiej i jej pochodzenia.

Moja analiza strukturalna opiera się wyłącznie na doświadczeniu. Nie mam żadnego tytułu naukowego, żadnego autorytetu instytucjonalnego ani naukowego poświadczenia dla tego, co zamierzam powiedzieć. Nie jestem ani profesorem, ani badaczem.

Po prostu przedstawiam fakty tak, jak je zaobserwowałem, i wiedzę tak, jak ją zdobyłem.

Dwie rzeczy, które nie potrzebują ani zatwierdzenia, ani recenzji.

I tylko prawda.

Ahahahah.

Trzy prowincje, które pierwotnie tworzyły Kalabrię – Cosenza na północy, Catanzaro w centrum i Reggio Calabria na południu – od razu ujawniły głębokie różnice charakteru, kultury i zachowań społecznych.

Na północy, wokół Cosenzy, żyje lud wiosek i gór. Lud, który z przekonania i lokalnej lojalności zrobił ostrze. Ludność, która wykształciła niezwykłą zdolność wykazywania, przekonywania i stwarzania wrażenia własnej ważności.

To właśnie stąd wyszło wielu ludzi, którzy przez ostatnie siedemdziesiąt lat kształtowali kalabryjską politykę.

Zbierali głosy z każdego zakątka Kalabrii. Umieili sprzedać siebie, nawet gdy niewiele mieli do sprzedania.

Trochę tak jak ja.

Ahahahah.

W centrum leży Catanzaro, lud wzgórz, handlu i ruchliwości.

Legenda głosi, że pierwotnie istniały dwie osady, CATA i ZARO, oddzielone mostem. Potem dzieci dwóch wodzów pobrały się i tak narodziło się miasto.

Czy to prawda, czy nie, nie ma znaczenia.

Handel stał się ich naturalnym bogactwem.

Przedsiębiorczość stała się instynktem.

Po dziś dzień w ich DNA pozostaje zdolność rozpoznawania okazji, negocjowania okoliczności i przekształcania sytuacji w wartość ekonomiczną.

Okazja i oportunizm są kuzynami. Jedno i drugie należy do tej samej ekonomicznej rodziny.

To oni są prawdziwymi przedsiębiorcami Kalabrii.

Potem przychodzi południe.

Reggio Calabria.

Lud morza.

Przez wieki lądowała tam każda możliwa cywilizacja. Fenicjanie, Italowie, Sycylijczycy, kupcy, armie, marzyciele, poszukiwacze przygód, zdobywcy i handlarze.

Wielu przybywało w oczekiwaniu podboju.

Wielu odkrywało, że ludzie, którzy już tam mieszkali, przygotowali stosowne powitanie.

Mieszkaniec Reggio wykształcił niepowtarzalny talent: umiejętność łączenia polityki, biznesu, sieci rodzinnych, osobistych wpływów i kontroli nad terytorium w zintegrowane systemy władzy.

Czasem ta umiejętność rodziła instytucje, przedsiębiorstwa i sukces handlowy.

Czasem rodziła alternatywne struktury władzy, działające według własnej logiki i własnych reguł.

Można ich kochać albo nienawidzić, ale stali się częścią historii regionu.

Ale ta sama ziemia jest też ziemią geniuszy.

Był Raffaele Piria, jeden z największych umysłów naukowych Kalabrii, którego wkład w chemię zostawił trwały ślad we

współczesnej nauce. A jednak uznanie przyszło poprzez mechanizmy legitymizacji kontrolowane gdzie indziej.

Był Corrado Alvaro, pisarz, intelektualista i gawędziarz, w którego słowach zakochały się całe pokolenia.

I byli niezliczeni inni.

Naukowcy.

Artyści.

Menedżerowie.

Przedsiębiorcy.

Profesjoniści.

Ludzie, którym się udało dopiero po opuszczeniu Kalabrii.

Bo to jedna z najdziwniejszych cech tej ziemi.

Jeśli odnosisz sukces, to zwykle dlatego, że ktoś spoza Kalabrii pierwszy dostrzegł twoją wartość.

Jeśli uchodzisz za ważnego wyłącznie w Kalabrii, świętowanie zwykle trwa krótko.

Rzeczywistość ma zwyczaj się wtrącać.

Bardzo szybko.

Ahahahah.

Być może to największy paradoks Kalabrii.

Ziemia bogata w talenty, ale ostrożna w ich uznawaniu.

Ziemia zdolna rodzić doskonałość, a jednak często niechętna, by sama ją poświadczyć.

Ziemia, która eksportuje swoich najlepszych ludzi, a potem importuje z powrotem ich reputację.

A jednak, mimo wszystko, ludzie pozostają do niej przywiązani.

Wyjeżdżają.

Krytykują.

Narzekają.

Przysięgają, że nigdy nie wrócą.

A potem spędzają resztę życia, mówiąc o Kalabrii.

I wtedy zaczyna się podejrzewać, że Kalabria to nie miejsce.

To stan.

Trwały stan umysłu.

Ferdinando Frega

Gillette Man ✂